

Tylko wychowanie może prowadzić do miłości

Chrześcijanin nie myśli po heglowsku, według czego prawdziwą modlitwą poranną byłby przegląd prasy, z którego można się dowiedzieć, gdzie właśnie tkwi duch świata; szczyt „ducha świata” nie jest dla chrześcijan konieczny, ani też szczyt poznania i prawdy, ponieważ historia nie stanowi dla nich po prostu koniecznego postępu ku lepszemu, lecz wydarzenie wolności, zmaganie się ze sobą przeciwstawnych wolności. W tym sensie synod powraca do myśli Augustyana, że **cała historia jest sporem dwóch miłości: miłości Boga aż do pogardy siebie i miłości siebie samego aż do pogardy Boga. A skoro tak, to tylko wychowanie może prowadzić do miłości**, także do zdolności rozróżniania „znaków czasu”, które są wyrazem dwojakiej miłości.

Joseph Ratzinger, Spojrzenie wstecz na Synod Biskupów z 1980 r. poświęcony małżeństwu i rodzinie, Opera omnia, tom IV, s.566



W czasie VI Światowych Dni Młodzieży, które odbyły się w Częstochowie w 1991 roku, św. Jan Paweł II przypomniał młodym chrześcijanom ze wszystkich kontynentów, że „otrzymali Ducha przybrania za synów”. Miejsce, z którego popłynęła ta papieska katecheza, nie było przypadkowe. Na Jasnej Górze całe pokolenia Polaków mogły na nowo odkrywać swoją godność. W czasach wojen i totalitaryzmów, kiedy tak wielu ludzi traktowano jak mało liczącymi się tryby zachodzących procesów, spotkanie z Królową Polski pozwalało im doświadczyć, jak ważni są dla Boga, który nie wahał się uczynić ich swymi dziećmi. W centrum procesu wychowania stoi człowiek. **Nie jest on jedynie przedmiotem formowania, ale uczestnikiem dialogu**, który kształtuje obie strony – wychowawcę i wychowanka. Rodzice i nauczyciele wiedzą, że wiele mogą się nauczyć od swoich dzieci i wychowanków.

Do przybycia na Jasną Górę nie trzeba nikogo zachęcać. Spotkanie z Maryją otwiera serce i daje nadzieję. Jakże wielu z nas ważne sprawy swego życia omawia z Matką Bożą w kaplicy Jej Cudownego Wizerunku. W duchu ogromnego zaufania, przed Nią odkrywamy wszystkie tajemnice naszego serca. **Zaufanie jest fundamentem relacji między wychowankiem a wychowawcą**. Nie ma nic bardziej sprzyjającego owocnemu wychowaniu niż dom, w którym panuje wzajemne zaufanie. Rodzice, którzy cieszą się zaufaniem dzieci są pierwszymi powiernikami ich trudnych spraw. To najlepsze zabezpieczenie przed złem. Rodzice, wychowawcy, nauczyciele czy katecheci powinni stawiać sobie pytanie, jak kształtować relacje z dziećmi i wychowankami, aby móc cieszyć się ich zaufaniem.

Maryja ma dla nas czas. Przybywając na Jasną Górę wiemy, że zawsze zastaniemy Ją oczekującą na nas i gotową nas wysłuchać. **Czas przeżywany z dzieckiem** to nie tylko przebywanie w tym samym miejscu,

ale wzajemne bycie dla siebie – rozmowa, wspólnie podejmowany wysiłek czy radosne chwile wypoczynku. Życie staje się coraz szybsze. Nie może w nim jednak zabraknąć czasu na to, co najważniejsze. Nieodpowiedzialne korzystanie z mediów elektronicznych niszczy w sposób podstępny nasze relacje z bliskimi. Nawet jeśli kontaktujemy się przez telefon czy za pośrednictwem innych komunikatorów, nie zastąpi to osobistego spotkania z bliskimi osobami. Pielgrzymi udający się na Jasną Górę pokonują pieszo niejednokrotnie setki kilometrów tylko po to, żeby spotkać się z Jezusem, Jego Matką i z bliźnimi, towarzyszami wspólnej drogi.

Święty Jan Paweł II w czasie swej pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny w 1979 r. powiedział na Jasnej Górze: „Tutaj zawsze byliśmy wolni”. **Dobry wychowawca nie chce uzależniać wychowanka od siebie, ale pragnie doprowadzić dziecko do mądrego korzystania z wolności.** Maryja jest nauczycielką, która dysponuje takim właśnie programem wychowawczym. Wypływa on z samego serca Ewangelii. W „polskiej Kanie” Maryja powtarza wezwanie z Kany Galilejskiej, by czynić wszystko, co poleci Jej Syn.

Wspaniałym rozdziałem dziejów jasnogórskiego sanktuarium były zainicjowane przez kard. Stefana Wyszyńskiego Jasnogórskie Śluby Narodu. Warto wrócić do tekstu ślubowań i na nowo go przemyśleć. Wyłania się z niego bowiem piękny, pełny obraz człowieka. To człowiek żyjący w łasce uświęcającej, czyli świadomie strzegący w sobie daru chrztu. To człowiek szanujący godność i życie ludzkie, strzegący wierności małżeńskiej, stojący na straży wychowania w wierze. Śluby Jasnogórskie są programem wychowania, ale także – jak stwierdził św. Jan Paweł II – „polską kartą praw człowieka” (Castel Gandolfo, 26.08.1990).

W czasie audiencji generalnej w dniu 3 sierpnia 2016 r. papież Franciszek, podsumowując swój pobyt w naszej Ojczyźnie z okazji Świątowych Dni Młodzieży, nawiązał do wizyty na Jasnej Górze: „Przed obrazem Matki Bożej otrzymałem dar spojrzenia Matki”. **Obecni w jasnogórskiej kaplicy czują na sobie wzrok Matki. Jest to spojrzenie, które wydobywa z tłumu i podnosi w górę, bo Matka zawsze umie zobaczyć w swych dzieciach dobro.**

Spojrzenie Matki przychodzi z pomocą w sytuacjach bezradności. Wychowawca pragnie, by jego trud wydał owoce, musi jednak liczyć się z tym, że nie wszystko zależy od niego. Może to prowadzić do zniechęcenia, a nieraz do pokusy poddania się przekonaniu, że już nic nie da się zrobić. Źródłem nadziei i nowych sił jest wtedy modlitwa za wychowanków, także ta zanoszona razem z Maryją, która uwierzyła, że „dla Boga nie ma nic niemożliwego” (Łk 1,37).

Ufność w Jej wstawiennictwo wyrażają słowa sługi Bożego, kard. Stefana Wyszyńskiego: „Wszystko postawiłem na Maryję”. Prymas Tysiąclecia nosił w sercu troskę o losy polskiego Kościoła. Pewnego dnia wychodząc ze swojej kaplicy wyznał z radością: „Znalazłem dłonie, w których mogę ubezpieczyć Kościół w Polsce. Wszystko postawiłem na Maryję”.



*List Pastorski Episkopatu Polski
z okazji VII Tygodnia Wychowania,
10-17 września 2017*